

Katarzyna Duda  
Kraków

## OBRAZ INTELIGENTA W PUBLICYSTYCE WŁADIMIRA MAKSIMOWA

Władimir Maksimow – ceniony pisarz, dramaturg, przedstawiciel trzeciej fali emigracji rosyjskiej, założyciel i wieloletni redaktor czasopisma emigracyjnego „Kontinient” – „należy do samego trzonu, rdzenia literatury współczesnej”<sup>1</sup>. W całym świecie szeroko znane są jego powieści: *Siedem dni stworzenia* (*Семь дней творения*), *Kwarantanna* (*Карантин*), *Pożegnanie znikąd* (*Прощание из ниоткуда*)<sup>2</sup>. We wszystkich swoich utworach, jak również w działalności społecznej, Maksimow dążył do zburzenia metafizycznego zła komunizmu, do obrony godności Rosji. Zawsze nienawistna mu była biurokracja partyjna, niewola radziecka i kłamstwo propagandy totalitarnej. Żywotność sił duszy i nieprzeciętność, nietuzinkowość woli pomogły mu wyrwać się spod władzy radzieckiego „martwego domu”.

Badaczom kultury i literatury rosyjskiej nieobca jest także publicystyka Maksimowa. Maksimow-publicysta osadzony jest mocno w tradycji rosyjskiej, kiedy stara się odpowiedzieć na nękające Rosję odwieczne pytania – przekłete problemy: „Co robić?” i „Dokąd idziesz, Rosjo?”. W tym planie może być porównywany z innymi wielkimi myślicielami naszych czasów – z Aleksandrem Sołżenicynem<sup>3</sup>, czy też z Aleksandrem Zinowiewem<sup>4</sup>.

Maksimow zawsze korzystał z wszelkiej nadarzającej się okazji, publicznej możliwości wypowiedzenia się, żeby przeniknąć do świadomości, logiki, zdrowego rozsądku rodaków, przede wszystkim – elity intelektualnej. Znamy

<sup>1</sup> И. Виноградов, *Между отчаянием и упованием*, [w:] В. Максимов, *Двор посреди неба*, Москва 1999, s. 92.

<sup>2</sup> Interpretację i analizę tych powieści zob. K. Duda, *Prawda historii i ideał życia w Chrystusie. Proza Władimira Maksimowa*, [w:] *Realności i postmoderniści. Sylwetki współczesnych rosyjskich pisarzy emigracyjnych*, pod red. L. Suchanka, Kraków 1997, s. 9–73.

<sup>3</sup> O życiu i twórczości A. Sołżenicyna zob. L. Suchanek, *Aleksander Sołżenicyn – pisarz i publicysta*, Kraków 1994.

<sup>4</sup> Pierwszą w świecie pełną monografię twórczości Zinowiewa zob. L. Suchanek, *Homo sovieticus. Światłana przyszłość. Gnijący Zachód. Pisarstwo Aleksandra Zinowiewa*, Kraków 1999.

go jako namiętnego i wytrwałego bojownika z wszelkiego rodzaju „plugastwem społecznym”<sup>5</sup>, którego nienawidził i w stanowczym przeciwstawianiu się któremu widział swój religijny obowiązek i przeznaczenie. Oceny bieżących wydarzeń, myśli Maksimowa, były zawsze dojrzałe, dogłębnie opracowane i nietrywialne. Czasami nie są zbieżne z poglądami, prezentowanymi we współczesnej prasie rosyjskiej (tak samo jak dwadzieścia lat temu nie były zgodne z hasłami i postanowieniami breżniewowskiej propagandy agitacyjnej). Niestety, często forma maksimowskich wypowiedzi przysłała ukryte pod nią racjonalne jądro – charakterystyczne dla niego zawsze wyczucie politycznej realności<sup>6</sup> i jej perspektyw, które nigdy, jak pamiętamy, nie napawały optymizmem. Forma ta przysłała też uczucie trwogi o losy kraju. Ale sam Maksimow często powtarzał, że być pisarzem w dzisiejszych czasach – to znaczy mieć odwagę dopowiadać wszystko do końca<sup>7</sup>. Jego zdaniem, prawda – w ostatecznym rozrachunku – zawiera się w szczerości. Dlatego również i my nie zamierzamy „łagodzić” wypowiedzi pisarza, który całym swym losem i twórczością zasłużył sobie na prawo oryginalności myśli, „albowiem nie politykierstwo, a miłość była jego drogowskazem”<sup>8</sup>.

O ile w utworach beletrystycznych pisarza na pierwszym planie znajduje się lud, o tyle w jego publicystyce przeważają tematy związane z „władcami myśli”, z inteligencją, która zawsze kształtowała i kształtuje opinię publiczną. Maksimow koncentruje się, przede wszystkim, na trzech problemach: inteligencji rosyjscy na emigracji, dysydenctwo, a także inteligencja w okresie po pieriestrojkę.

Zaczynając swoje rozważania o inteligencji, Maksimow dochodzi do wniosku, że, niestety, siła mitu socjalistycznego zawiera się nie w jego demagogii i metodach ani nie w jego ideach i nawet nie w wojskowej mocy jego armii, „ale w samej naturze bezbożnego, zatracającego najwyższy sens istnienia na ziemi człowieka, którego wybitnie materialistyczna świadomość króluje we współczesnym świecie”<sup>9</sup>. Owa świadomość wsparta jest na zawiści i żądzy socjalnego potwierdzenia własnej wartości za wszelką cenę. Dlatego nieprzypadkowo nosicielami epidemii totalitarnej, w każdym okresie naszej epoki, byli przede wszystkim intelektualisci<sup>10</sup>, albowiem tylko społeczeństwo konformistyczne w zamian za ideologiczne posłuszeństwo (co dla nich, inteli-

<sup>5</sup> Zob. И. Виноградов, *Между отчаянием...*, op.cit., s. 97.

<sup>6</sup> Zob. пр. Н. Коржавин, *Умер Владимир Максимов*, „Литературная газета” 1995, Nr 13, s. 3.

<sup>7</sup> В. Максимов, *Я объявляю в первую очередь себя...* *Беседу с Максимовым вела Л. Звонарева*, „Литературная Россия” 1995, Nr 1–2, s. 4.

<sup>8</sup> Ю. Крелин, *Венок памяти Владимира Максимова*, „Континент” 1995, Nr 84, s. 22.

<sup>9</sup> В. Максимов, *Собрание сочинений. Публицистика*, том девятый, ТЕППА, Москва 1993, s. 124. Wszystkie cytaty z powyższego wydania, w nawiasie podaję stronicę. Tłumaczenia z tekstów rosyjskich, jeśli nie podano inaczej, moje – K.D.

<sup>10</sup> O nosicielach „epidemii” totalitarnej zob. również: K. Duda, *Czas choroby, czas rekonwalescencji. Kwarantanna Władimira Maksimowa*, [w:] *Studia Rossica V*, pod red. W. Skrundy, Warszawa 1997, s. 69–77.

gentów, bynajmniej nie jest uciążliwe), gwarantuje im maksimum przywilejów, całkowicie uwalniając od jakiejkolwiek odpowiedzialności.

„Oczarowanie słowem” – tak określił Maksimow permanentny stan inteligencji rosyjskiej na przestrzeni dziejów. Ze szczególnym tragizmem przejawiała się ta, nie przydająca uroku inteligencji, cecha charakteru w okresie dla Rosji najstraszliwszym – od 1917 roku do naszych czasów<sup>11</sup>.

Maksimowowski portret emigranta rosyjskiego nie jest jednoznaczny. Maksimow uważa, że emigracja była wygnańczą Rosją w miniaturze, kiedy jeszcze ogromna Rosja radziecka była strefą zakazaną dla dysydentów i ich współtowarzyszy.

Wśród emigrantów znaleźli się przede wszystkim ci, w których życiu były wartości droższe im od nich samych, od ich bezsennych nocy, śmiertelnych krzywd i rozpacz. Wartości te to: Ojczyzna i Wolność. To ludzie typu Aleksandra Solżenicyna, Władimira Bukowskiego, Wiktora Niekrasowa, Aleksandra Galicza, Andrieja Sacharowa... To właśnie oni, według Maksimowa, uważani byli za liderów opozycji, bowiem walczyli o wolność duchową i demokrację przedstawicielską:

„Przy czym, walka ta – pisze Maksimow – w odróżnieniu od walki lewicowych inteligentów na Zachodzie, odbywała się nie w wytwornych kawiarniach i nie przy pomocy absolutnie wolnych i komfortowo zorganizowanych manifestacji, a w warunkach nieludzkiego, okrutnego terroru i represji” (s. 52).

Wystarczy tylko przypomnieć, że za swą działalność większość intelektualistów rosyjskich zapłaciła śmiercią, katorgą i wygnaniem. Nie uznawali oni bowiem utopijnej<sup>12</sup> doktryny socjalizmu już w samych jej założeniach. Z tego właśnie powodu wyrósł mur nieporozumień i niezrozumienia między wygnańcami z ZSRR a zachodnimi intelektualistami. Ale inteligenci Zachodu kierowali się tylko teorią, a emigranci rosyjscy – gorzkim doświadczeniem milionów ludzi, a doświadczenie, jak wiadomo, jest bardziej przekonujące od teorii. Potwierdzeniem tego może być, zgodnie z Maksimowem, choćby przykład Galicza, który nie mógł znieść stałego bezczeszczenia sumienia w swoim kraju. Długa i nieprosta była droga tego literata, droga, wiodąca od niewinnych komedii i błyskotliwych skeczy do pieśni i poematów protestu, pełnych patosu, gniewu i bólu<sup>13</sup>, od statecznej i wygodnej pozycji w oficjalnym Związku Pisarzy do zagrażającego bezpieczeństwu członkostwa w Komitecie Praw Człowieka. Historia najnowsza, dodaje Maksimow, nie zna przykładu, żeby jakaś kultura, „i to w najbardziej wystawionej na ciosy dyktatury dziedzinie” (s. 135) – w literaturze, w dodatku w jej formie podziemnej, mieściła w swych szeregach

<sup>11</sup> Zob. również: М. Латышев, *От составителя или Послесловие к счастливым дням*, [w:] В. Максимов, *Собрание сочинений...*, op.cit., s. 376.

<sup>12</sup> O życiu w stanie utopii zob. K. Duda, *Antyutopia w literaturze rosyjskiej XX wieku*, Kraków 1995.

<sup>13</sup> Zob. H. Kowalska, *Poetyka i historia. O twórczości Aleksandra Galicza*, [w:] *Realności i postmoderniści...*, op.cit., s. 265–303.

dwóch laureatów Nagrody Nobla. Historyczna unikalność tego fenomenu jest bezsporna.

Ale, jak wiadomo, emigracja to stan chorobliwy, stan, w którym ludzie zmuszeni są żyć w warunkach obczyzny. Doprowadza to do niedomówień, sporów<sup>14</sup>, niekiedy nawet do burzliwych waśni i zatargów.

W środowisku emigracji rosyjskiej znaleźli się i ludzie skażeni rusofobią, i ci, którzy w pełni utożsamiają się z obcą kulturą i tradycją, którzy zabiłają swoją pamięć historyczną. Takie zachowanie było dla Maksimowa nie do przyjęcia. Uważał bowiem, że można pod względem geograficznym przemieścić się w przestrzeni, ale niedopuszczalne jest wyrzucenie ze swego wnętrza pamięci o domu, w którym się urodziliśmy. Pisarz często podkreślał, że on sam jest emigrantem w geograficznym sensie tego słowa, ale nigdy w sensie psychologicznym. Z tego też powodu Maksimow nie mógł zgodzić się z emigrantami, winiącymi lud rosyjski za wszystkie nieszczęścia, które zdarzyły się w naszym stuleciu:

„My – inteligenci – pisał publicysta – nie powinniśmy mylić historycznego pojęcia *lud* z pozahistorycznymi pojęciami: *tlum* i *masa*” (s. 56).

Niektórzy emigranci, szczególnie niedawni komuniści, przez długie lata w milczeniu dzielący ze „swą partią” wszystkie jej przestępstwa, szybko zapominają o swoim osobistym współuczestnictwie w stalinowskich czy breżniewowskich bluźnierstwach. Przyjechawszy na Zachód, tworzą dla „gazetek o różowej orientacji politycznej” (s. 77) legendy o swym heroicznym sprzeciwie wobec reżimu, dodatkowo ucząc otoczenie, co to jest „tolerancja” i „pluralizm”. Inni natomiast posuwali się do tego, że mówili o nastąpieniu liberalizacji i okresu demokratyzacji w Związku Radzieckim. W ten sposób emigranci tego typu często zarabiają pieniądze: tragedia narodowa zamienia się więc w kupiecką, handlową farsę. Są i emigranci w stylu profesora-puszkiniologa, mówiącego:

„– Jestem nieszczęśliwym dysydentem z przypadku, nie zrozumiano mnie, nie mam żadnych pretensji do władzy radzieckiej, moje serce jest z uciskanymi i ciemnionymi wszystkich krajów, moja lojalność wobec socjalizmu jest powszechnie znana” (s. 88).

Ale swoją lojalność wobec socjalizmu – jak ironicznie podkreśla Maksimow – potwierdza nie działalnością na rzecz „uciśnionych”, a insynuacjami w środowisku emigracyjnym i składaniem donosów na tych, którzy mają odmienne poglądy (ros. *инакомыслящий*).

Jak wynika z powyższego – straszny był człowiek epoki totalitarnej, służący jako nosiciel destrukcyjnej, wyniszczającej ideologii. Jednak Maksimow był przekonany, że człowiek świata posttotalitarnego, pozbawiony jakiegokolwiek pojęcia o Dobru i Złu, gotów w celu zaspokojenia swych instynktów na każde przestępstwo i świętokradztwo, może stać się dla cywilizacji chrześcijańskiej

<sup>14</sup> Zob. Л. Суханек, *Почему русские ссорятся. О публицистике эмиграции*, „Литературные новости” 1993, № 47–48, s. 22.

o wiele bardziej groźny. Ale najsmutniejszym faktem, wskazującym na to, co stało się z inteligencją w okresie „pieriestrojki” i „głasności”, jest zagłada i upadek hierarchii wartości. Po raz kolejny inteligent uwierzył w powab utopii.

Po symbolicznym upadku komunizmu terminologia etyczna utraciła swoją rzeczywistą treść. Maksimow zawsze był daleki od hurraoptymistycznej euforii i wydarzenia, które miały miejsce wówczas w jego kraju, nie mogły pozostawić go obojętnym. Z charakterystyczną dla niego namiętnością, z prawdziwym bólem zaczął coraz ostrzej i bezlitośniej biczować nowy system, który, według niego, niewiele różni się od poprzedniego, a tylko osłania się demokratycznymi sztandarami<sup>15</sup>. Na początku jednak, zmiany zachodzące w kraju zadowalały go, wyzwalając nadzieję, że i on będzie niezbędny w nowym życiu. Pisarz był radośnie wzburzony, aktywnie występował, niecierpliwił się, otwarcie głosił swe poglądy. Rosja wydawała mu się jakimś fantastycznym tworem „oświeconym porannymi promieniami wiosennego słońca. Ale mijały dni i światło stopniowo gasło w jego duszy i w otaczającym go świecie”<sup>16</sup>. A to dlatego, że nie następowało to, co miało być osiągnięciem priorytetowym: wyzwolenie człowieka od zniewolenia kłopotami codzienności i od poprzedniej beznadziejności egzystencji. Diabeł zaczął więc walkę z Bogiem w przestrzeni socjalnej<sup>17</sup>. Pisarzowi rosyjskiemu było przykro, że ludzie, którzy dokonali duchowego przebudzenia kraju, poświęcili dla niego swe zdrowie i twórczość, w końcu stali się niepotrzebni tej „nowej” Rosji.

Maksimow, obserwując przede wszystkim inteligencję, szybko doszedł do wniosku, że w warunkach stałego nacisku, presji ideologicznej, życie miało odcień czarno-biały. Uciśnieni i pogńebleni myślą, głównie na poziomie „za” albo „przeciw”, „tak” albo „nie”. Wielobarwność, różnice w myśleniu pojawiają się dopiero wtedy, kiedy wolność – choćby w jej szczątkowej postaci – wyzwala myśli spod obojętności ograniczenia. Kiedy wszystkim jest źle – wszyscy są razem. Zwycięstwa, radosne wydarzenia – rozdzielają<sup>18</sup>. Maksimow wielokrotnie powtarzał, że nie było sensu walczyć z komunizmem, żeby otrzymać... chaos. Zarzucano mu, że pod tym względem poddaje się wpływowi Zinowiewa.

Swoje poglądy na pieriestrojkę i czasy bezpośrednio po tym okresie, przedstawił Maksimow w oddzielnym, symbolicznie zatytułowanym tomie: *Samounicestwienie (Самоустребление)*. Po pierwsze, pisarz zauważa, że po pieriestrojce zaczął się dramat dysydenctwa. W swoim czasie Zachód wykorzystał dysydenctwo w wielkiej walce demokracji z komunizmem, nie wnikając jednakże w naturę, złożoność, jak również granice tego zjawiska<sup>19</sup>. Zgodnie z Maksimowem, wielu dysydentów nie było przygotowanych do wyzwolenieczej,

<sup>15</sup> Zob. K. Duda, *Wizja Rosji postkomunistycznej. Publicystyka Władimira Maksimowa*, [w:] *Wizja człowieka i świata w myśli rosyjskiej*, pod red. L. Suchanka, Kraków 1998, s. 125–145.

<sup>16</sup> А. Деметьев, *Венок памяти...*, op.cit., s. 16.

<sup>17</sup> В. Аксютин, *Атеистическая идеология. Государство. Церковь*, [w:] *Русское зарубежье в год тысячелетия крещения Руси*, составил М. Назаров, Москва 1991, s. 215.

<sup>18</sup> Zob. również: Ю. Крепин, *Венок памяти...*, op.cit., s. 23.

<sup>19</sup> Na ten temat zob. В. Страда, *Венок памяти...*, op.cit., s. 32.

w sensie historycznym, katastrofy, wywołanej krachem komunizmu. W obliczu całego łańcucha bolesnych i żalonych wydarzeń, następujących jedno po drugim w bardzo krótkim czasie, zrozumiałe były zakłopotanie, rozczarowanie, rozpacz tych dysydentów, którzy niekiedy w pełni zadowoliliby się i o wiele mniejszymi zmianami, na przykład liberalizacją poprzedniego reżimu. Jeśli zaś marzyli o końcu tego reżimu, to wyobrażali sobie, że przejście do demokracji jest gwarantowane i dokona się szybko i bezboleśnie. Według Maksimowa więc, inteligencja w Rosji nie była przygotowana ani pod względem politycznym, ani gospodarczym, ani – szczególnie – duchowym do upadku komunizmu. Maksimow należał do tych, którzy niewiarogodnie wręcz cierpieli obserwując demoniczne widowisko, rozgrywające się w jego kraju okresu postsowieckiego.

Żeby w swych rozważaniach o inteligencji nie być gołosłownym, Maksimow powołuje się na konkretne przykłady. Nie obawia się postawić w stan oskarżenia za to, co się dzieje, takich uznanych autorytetów, jak: szanowany niegdyś przez niego Sołżenicyn, Siergiej Kowaliow, Jeliena Bonner, czy też poetka Natalia Gorbaniewska:

„(...) inercją duchową, opieszałością myśli, głuchotą estetyczną można wyjaśnić metamorfozy, zachodzące teraz w wielu dysydentach, którzy dzisiaj, nierzadko radykalnie zmieniają swe poglądy i pozycję”<sup>20</sup>.

Maksimow nigdy, na przykład, nie mógł zrozumieć bezwarunkowego ateizmu Jelieny Bonner. Ale nie to było dla niego najważniejsze. Myśliciel rosyjski stwierdza, że bez wsparcia ludzi takiej moralnej rangi i autorytetu, jak Bonner, istnienie amoralnej władzy (a ma na myśli Jelcyna), byłoby nie do pomyślenia. Natalia Gorbaniewska natomiast posiada obecnie w swoim słowniku wszystkie środki wyrazu propagandy radzieckiej, wykorzystywane niegdyś przez reżim komunistyczny przeciwko niej samej i jej kolegom z ruchu demokratycznego. Z kolei Siergiej Kowaliow, ponoszący w przeszłości ryzyko utraty wolności i życia w imię praw człowieka, teraz, według Maksimowa,

„(...) kiedy zwracają się do niego krewni zabitych w październikowe dni stronników Rady Najwyższej, niezmiennie odpowiada: »Kryminalistów nie bronię«. Zgodzicie się – pisze Maksimow – że sentencja ta »godna« jest jakiegoś breżniewowskiego urzędnika” (*Samounicestwienie*, s. 285).

Główna wina Sołżenicyna tkwi w milczeniu. Dla Maksimowa milczeć to także kłamać. Po wtóre, Sołżenicyn w swoim wystąpieniu w Dumie jawnie skłamał, nie wymieniając na głos nazwiska człowieka, stojącego na czele i kierującego rozpadem kraju. Przekonany o swym historycznym posłannictwie „Aleksandr Isajewicz, jak wszyscy szanujący się megalomani, liczył się z ludźmi tylko w miarę ich użyteczności w osiągnięciu osobistych celów” (*Samounicestwienie*, s. 275). W ten sposób, na oczach Maksimowa, rozegrał się proces, nazwany „upadkiem i zagładą inteligencji rosyjskiej” (*Samounicestwienie*, s. 250).

<sup>20</sup> В. Максимов, *Самоустребление*, ГОЛИОС, Москва 1995, s. 21. Wszystkie cytaty z powyższego wydania. W nawiasie podaję tytuł i stronicę tekstu.

Ontologiczną ostoją Maksimowa zawsze były Wiara i Miłosierdzie. Dlatego z ogromną goryczą patrzył na sytuację współczesnego duchowieństwa w Rosji. Maksimow był przekonany, że Rosja jest krajem tradycyjnie prawosławnym. Rola cerkwi w Rosji wychodziła daleko poza granice cmentarza cerkiewnego, dokąd zepchnęła ją bezbożna władza komunistyczna. Ale już w *Sadze o nosorożcach* (*Сага о носорогах*)<sup>21</sup> pisarz przedstawił portret duchownego, pragnącego utożsamić i połączyć chrześcijaństwo z marksizmem. Sytuacja uległa jeszcze bardziej radykalnej zmianie w okresie po pieriestrojce: „Nasze nieszczęście – to nasi hierarchowie”<sup>22</sup> – coraz częściej mówił Maksimow. Nagle z niechęcią zaczął chodzić do świątyni, a powodem tego był fakt, że Rosyjska Cerkiew Zagraniczna nawet nie odprawiła nabożeństwa w intencji zabitych w walce o „Biały Dom”. Cerkiew zbyt często zaczęła obsługiwać władzę. Niegdyś była poplecznikiem Stalina, później – Chruszczowa, teraz – Jelcyna. Maksimow uważa, że państwu potrzebni są prawdziwi pasterze, a cerkwi rosyjskiej, jak nigdy przedtem, niezbędni są ludzie naprawdę oddani. Przecież kiedyś – przypomina Maksimow – Tichon rzucił klątwę na bolszewików, nie przestraszył się. Obecnie zaś – zabijają prawosławnych, a duchowni milczą. Emigrant rosyjski podkreśla także, że w naszych czasach zabija się ludzi duchowo, jakby według cudzego, złego planu. A jeśli nie będzie pasterza, można cały naród zniszczyć i rozproszyc, zdeprawować. Dlatego narodowi rosyjskiemu niezbędny jest autorytet moralny. Wszak niegdyś w tak zwanej cerkwi w katakumbach znajdowali się ludzie wierni, oddani, głoszący słowo Boże<sup>23</sup>, dzisiaj po prostu ich nie ma. Maksimow sprzeciwia się chrześcijaństwu, które można by nazwać „ideologicznym” i które pretenduje do tego, żeby zamknąć Boga w formułach i obrzędach.

Jak łatwo zauważyć, głównym celem i punktem odniesienia publicysty rosyjskiego zawsze był sam człowiek, jego prawa i godność. Toteż jedyną możliwą pozycją, jaką Maksimow mógł zająć – była wieczna opozycja<sup>24</sup>. Odwieczna opozycja wobec każdej formy przemocy, tak ze strony zwycięzców, jak i ze strony pokonanych. Pozorne sprzeczności i brak konsekwencji w jego poglądach w stosunku do ludzi i wydarzeń, były właśnie oznaką zwartości i jednolitości jego charakteru – oznaką inteligenta rosyjskiego naszych trudnych czasów, znakiem chrześcijanina i patrioty.

<sup>21</sup> В. Максимов, *Сага о носорогах*, [w:] В. Максимов, *Собрание сочинений*..., op.cit., s. 7–28.

<sup>22</sup> В. Максимов, *Я обвиняю*..., op.cit., s. 4.

<sup>23</sup> Zob. np. M. Heller, A. Niekricz, *Utopia u władzy. Historia Związku Sowieckiego*, tłum. A. Mietkowski, t. II, s. 55.

<sup>24</sup> Zob. Э. Неизвестный, *Венок памяти*..., op.cit., s. 30.

## Образ интеллигента в публицистике Владимира Максимова

### Резюме

Владимир Максимов – известный писатель, драматург, представитель третьей волны русской эмиграции, многолетний редактор журнала „Континент“. Во всем мире широко известны его романы: *Семь дней творения*, *Карантин*, *Прощание из ниоткуда*. Во всех своих произведениях и в общественной деятельности Максимов стремился ниспровергнуть метафизическое зло коммунизма, отстоять достоинство России. Ему всегда ненавистна была партийная бюрократия, советская несвобода и ложь тоталитарной пропаганды. Живые силы души и недожизненная воля помогли ему вырваться из-под власти советского „мертвого дома“.

Исследователям русской литературы и культуры широко известна и публицистика Максимова. Максимов – публицист вписывается в русскую традицию, когда пытается ответить на мучащие Россию исконные вопросы-проклятые проблемы: „Что делать?“ и „Куда ты идешь, Россия?“. В этом плане он может сравниваться с другими великими мыслителями нашего времени – с Александром Солженицыным или с Александром Зиновьевым.

В публицистике Максимова преобладают темы связанные с „властителями дум“, с интеллигенцией, которая всегда формировала и формирует общественное мнение. Максимов сосредоточивается, главным образом, на трех проблемах: русские интеллигенты в эмиграции, диссидентство, а также интеллигенция в послеперестроечное время.

„Очарование словом“ – так определил Максимов перманентное состояние русской интеллигенции, пожалуй что, во все времена. С особой трагичностью проявилась эта черта характера в период для России страшнейший – от 1917 года до наших дней.

Максимовский портрет русского эмигранта неоднозначен. Максимов считает, что эмиграция это была изгнанническая Россия в миниатюре, когда еще советская большая Россия для диссидентов и их соотечественников была запретной.

Среди эмигрантов находились прежде всего те, в жизни которых были ценности дороже им самих себя. Ценности эти – Родина и Свобода. Это люди типа Александра Солженицына, Владимира Буковского, Виктора Некрасова, Александра Галича, Андрея Сахарова... Они, по мнению Максимова, считались лидерами оппозиции, потому что боролись за духовную свободу и представительную демократию.

Но в среде русской эмиграции нашлись и русофобы, и люди, которые полностью отождествляются с иностранной культурой и традицией, которые убивают свою историческую память.

Страшен был человек тоталитарной эпохи, служивший носителем разрушительной идеологии. Однако Максимов был убежден, что человек посттоталитарного мира, лишенный каких-либо представлений о Добре и Зле, способный ради утоления своих инстинктов на любое преступление и святотатство, может стать для христианской цивилизации еще страшнее. Но самое страшное из того, что произошло с интеллигенцией в период перестройки и гласности – это крушение иерархии ценностей. Очередной раз интеллигент поверил в соблазн утопии.



Свои взгляды на перестройку и время непосредственно после этого периода Максимов представил в отдельном, символически озаглавленном томе: *Самоистребление*. Во-первых, писатель замечает, что в перестроечное время началась драма диссидентства. Согласно Максиму, многие диссиденты не были готовы к освободительной в историческом смысле катастрофе, вызванной крахом коммунизма. Перед лицом молниеносной череды горестных и темных событий, следовавших в очень короткий промежуток времени, понятны растерянность, разочарование, отчаяние тех диссидентов, которые иногда вполне бы удовлетворились и гораздо меньшим: либерализацией прежнего режима, а когда мечтали о его конце, то воображали, что переход к демократии гарантирован и осуществится быстро и безболезненно. По мнению Максимова, интеллигенция в России не была подготовлена ни политически, ни экономически, ни – особенно – духовно к падению коммунизма. Максимов принадлежал к тем, кто неимоверно страдал, наблюдая обескураживающее зрелище своей потрясенной страны постсоветского периода.

Как легко заметить, главной целью Максимова всегда был сам человек, его достоинство и право, и, следовательно, единственная возможная позиция в прошлой и современной России, которую он мог бы органически занять – это извечная оппозиция. Извечная оппозиция к любой форме насилия – как со стороны победителей, так и со стороны побежденных. Мнимые противоречия и непоследовательность его мнений по отношению к людям и событиям, как раз и были признаком цельности его характера – признаком русского интеллигента нашего сложного времени, христианина и патриота.

